rano się pozyskać zwycięzcę, zapewnić jaknajwiększą liczbę przychylnych głosów wśród mocarstw koalicyjnych i dlatego cieszono się bardzo z przystąpienia Włoch do koalicyi gdyż uważano je za wypróbowanego przyjaciela Polski.

Wyprawa francusko-angielska na Konstantynopol otworzyła nowe upusty rojeń politycznych, opartych na wierze w Anglię. Znów posypały się wyssane z palca zapewnienia, że walka o Konstantynopol to pośrednio walka o Polskę, że w zamian za wyjście na morze Śródziemne, Rosya zgodzi się na wszelkie ustępstwa dla Polski, jakich może od niej wymagać... Anglia.

Rosyi nie dowierzano. Akcya skierowana bezpośrednio ku powołaniu społeczeństwa polskiego na pomoc orężowi carskiemu—drużyny ochotnicze, —nie doznała powodzenia i pomimo największych wysiłków organizatorów skończyła się zupełną kompromitacyą.

Niszczona przez wojnę Polska korzystała obficie z pomocy materyalnej ze Wschodu. Żywiołowy wybuch współczucia w Rosyi dla ofiar wojny w Polsce, olbrzymie stosunkowo ofiary, jakie przez komitety rosyjskie otrzymywała Polska, nie wpłynęły na wzmożenie rusofilstwa, jeżeli ono istniało. Każda nowa ofiara była nową kompromitacyą, zarówno społeczeństwa polskiego, które za cenę poniżenia zdobywało pomoc materyalną, jak również kompromitacyą braterstwa polsko-rosyjskiego, gdyż wysłańcy moskiewscy robili wszystko, aby wykazać, że reprezentowane przez nich społeczeństwo nie ma najmniejszego zrozumienia dla ideałów i interesów polskich i że sfery postępowe rosyjskie i czarna sotnia jednakowo przepojone są nienawiścią do wszystkiego, co polskie, nienawiścią żywiołową mongoła i azyaty do kultury zachodniej, której zrozumieć, ani uszanować nie potrafią.

Hasło: — brać skąd się da, byle ulżyć nędzy, szerzącej się w kraju—było wytyczną działania komitetów filantropijnych. Wielki skandal, jakim był przyjazd delegacyi angielskiej, składającej się z awanturnicy moskiewskiej, jej bułgarskiego kochanka, oraz wątpliwej autentyczności Anglika, ostudził nieco zapał do przyjmowania darów od byle kogo.

Niszczenie Królestwa podczas cofania się wojsk rosyjskich, klęski Rosyan, pogrom ich armii nie wpłynęły na zmianę oryentacyi gorętszych koalicyonistów, jeżeli tak się można wyrazić. Nadzieję zwycięstwa przeniesiono na Zachód, zapewniając, że na polach Szampanii lub Belgii Anglia wypowie ostatnie decydujące słowo. A wtedy może nastąpić taka chwila, w której fala powrotna raz jeszcze zatopi Polskę i ci, którzy dotąd byli nałogowymi zbrodniarzami, staną się mścicielami zdrady państwowej i paktów serdecznych. To tkwi źródło rezerwy, obawy, nieufności. Anglia, która nie może być zwyciężoną, jak wierzą ci ludzie, zwycięży, a mścić się nad Polską będzie Moskal —potwór, któremu w krwiożerczości i żądzy mordu nie dorównywa w świecie żyjących istot żadne stworzenie.

(*„Wiedeński Kurjer Polski“ 9/XI-1915 r.*

Kronika.

W sprawie sądów polskich.

Akcya, zainicyowana w sprawie zachowania polskiego sądownictwa w Lublinie jest w toku. Odnośne deklaracye zdołały zgromadzić dość sporą liczbę podpisów. W pewnym związku z tą — znaną szerszemu ogółowi lubelskiemu — akcyą znajduje się projekt rezolucyi prawników Warszawskich, nadesłany nam z Warszawy, a z którego podajemy „niektóre“ wyjątki.

„Wkroczenie do Warszawy wojsk niemieckich uwolniło stolicę naszego kraju od ciążącego na niej jarzma obcej państwowości. W szeregu instytucyi, będących wyrazicielami przemocy, a wyrugowanych przez wypadki dziejowe, znalazły się i instytucye sądowe, które w przeciągu ostatnich lat 40 usilnie, aczkolwiek bezskutecznie, starały się znieprawić nasze ogólno-narodowe życie. Prawidłowe funkcyonowanie nowopowstałych instytucyi (sądów polskich, opartych na zasadach, zgodnych z potrzebami narodu) stwierdziło raz jeszcze i niezbicie dojrzałość społeczną, oraz całkowitą, zdolność narodu do natychmiastowego ujęcia i sprawowania funkcyi, stanowiącej przynależność władzy państwowej.

Projekty wyjęcia z pod kompetencyi sądów miejscowych przestępstw, wymagających represyi ostrzejszej, aniżeli przewidzianych w krajowej organizacyi sądowej, między innemi wszelkich przestępstw, stwierdzonych przeciwko państwowości niemieckiej, zarazem zaś wykluczenie z pod kompetencyi sądów krajowych poddanych państw sprzymierzonych, zabezpieczały żywotne interesy mocarstw okupujących. Prawnicy Polacy wyrażają opinię, że w sądach niepolskich urzędujących nie w języku polskim, obowiązków sędziowskich pełnić nie mogą.“

Obchód powstania listopadowego.

Pierwszy to raz dane będzie Lublinowi obchodzić uroczyście rocznicę świetnego czynu narodowego w Polsce, któremu na imię powstanie listopadowe. W. N. L. stojący na stanowisku, ideologicznem, które zajęła i zajmuje 1-sza Brygada Piłsudskiego, rzucił myśl narodowego obchodu, dla uczczenia płomiennego rzutu podchorążych i całości epopei listopadowej.

Powołać zostały do życia szereg sekcyi, dla spracowania programów i przygotowania tych, czy innych działów obchodu. Do uczestnictwa w sekcyach powołani zostali wybitni przedstawiciele lubelskiego świata artystycznego i działacze społeczni. Z inicyatywy W. N. L. obchody mają się odbyć również i na prowincyi, przy pomocy miejscowych sił emisaryuszy W. N. L. Na program obchodu w Lublinie składają się: nabożeństwo ze śpiewami patryotycznemi, pochód z przemówieniami o treści odpowiedniej, szereg odczytów o 30—31 r. w śródmieściu i na przedmieściach, przedstawienia w teatrze wielkim i innych salach w mieście, deklaracye, śpiewy chóralne, żywe obrazy i t. p.

Sekcya prasowa W. N. L. przygotowuje na dzień 29 listopada jednodniówkę, zawierającą szereg artykułów i utworów o powstaniu listopadowem. Wychodząc z założenia że ruch legionowy obecnie wiąże się w swej genezie istotnej i w swem znaczeniu z poematem narodowym r. 30—31, red. jednodniówki zamieści na szpaltach „Jednodniówki“ parę utworów, ilustrujących obecnie zmaganie się nasze o niepodległość. Artystycznym wyglądem „Jednodniówki“ zajął się znany szerszemu ogółowi lubelskiemu artysta — malarz p. Konstanty Kietlicz — Rayski. Projektowane są dwie edycye, tańsza, dostępna szerszemu ogółowi i luksusowa; obie znajdą się na rynku księgarskim jeszcze przed dn. 29-go listopada. Dekoracyi sal (teatru wielkiego, Panteonu, Oazy, sali dominikańskiej resursy Kupieckiej, sali szkoły handlowej, sal Uniwersytetu Ludowego. (Namiestnikowska 10), i inn., w których odbędą się przedstawienia, odczyty i wieczory artystyczne, podjęła się sekcya malarska, która potrafiła zapewnić sobie współpracownictwo p. Wiercińskiego p. Rayskiego, prof. Kunceka, p. Wiercińskiego, p. Świeżews

kiego, p. H. Ostrowskiej, p. Kocowskiej, p. Nowińskiego, p. Kobierskiego, p. Zaleskiego, p. Ejlina, p. Kuleszy, p. Ziołtowskiego, p. Węglera p. Śliwińskiego i inn. i rozwija żywą i energiczną działalność.

Sekcya malarska zobowiązała się dostawienia dla uświetnienia pochodu i dla dekoracyi sal 8 sztandarów wojska polskiego z 31 r. i nalepek na okna pomysłu i wykonaniu prof. Kunceka.

Niemniej żywą działalność rozwijają i inne sekcye Nie wszystkie szczegóły programu zostały przesądzone. Wiele z nich będzie niespodzianką dla publiczności, lub zostaną umieszczone zaledwo na afiszach, w parę dni przed obchodem.

W sferach kupieckich i rzemieślniczych podniesiono myśl powszechnego świętowania dn. 29-go listopada i wystosowaniu w tym celu specyalnego apelu do wszystkich pracodawców.

Do kobiet polskich.

Nadzwyczajne wypadki odsłoniły przed światem sprawę polską w całej pełni

Nigdy nie byliśmy tak blizcy ziszczenia naszych pragnień, —

Wola 25-milionowego narodu może i musi zaważyć na szali, gdy rozstrzygać się będą jego losy — ale tylko pod warunkiem że zdobędzie się on w tej doniosłej chwili na jeden wielki zgodny głos, świadczący o jego jedności i sile ducha. Jest to jedyna siła, jaką rozporządzamy, siła jednak cuda czyniąca. — Dotychczas rozpraszaliśmy ją w sprawach i nieporozumieniach, dających się usprawiedliwić, zagrażających wszelako najżywotniejszym interesom narodu.

Czas najwyższy porozumieć się i stanąć pod jednym sztandarem, w imię wspólnego wszystkim celu: odzyskania Ojczyzny.

Kobiety odgrywają dzisiaj rolę czynną, obywatelską w całym świecie cywilizowanym, — nigdzie jednak wpływ ich nie jest tak doniosły, jak w Polsce. Dzięki nim przechowuje się w całej czystości ideał narodowy, przekazywany z pokolenia w pokolenie: prawość ich polskich uczuć, żarliwość ich ducha daje narodowi polskiemu tę niespożytość, której największe klęski nie zdołają złamać. Nigdy nie przeżywaliśmy trudniejszej chwili niż w dobie obecnej, — to też kobiety Polskie, dbające o szczęście swych bliskich, o przyszłość swych dzieci, z sądem nie zaćmionym walkami partyjnemi, powinny starać się o wytworzenie dokoła siebie nastroju, wolnego od kompromisów, — nastroju wiary i gotowości do ofiar — powinny użyć całego swego wpływu na przekonanie swych mężów, synów i braci, że jedyną „oryentacyą" godną Polaka jest dążenie do

Niech więc w imię tej zasady jednoczą się i do czynu nawołują!

Nieliczne grono kobiet na obczyźnie podjęło tę inicyatywę, w nadziei że będzie ona gorąco przyjęta przez rodaczki nasze ze wszystkich trzech zaborów. Wierzymy, że kobiety innych narodowości dopomogą nam w imię Boga, w imię dążenia do powszechnego pokoju i jaśniejszej dla świata przyszłości.

Grupa kobiet polskich w Szwajcaryi.

Wykaz ofiar złożonych na legiony w W. N. L. od dn. 1/X do 20/X włącznie r. b.

3 siła — od p. Chrzanowskiego 1 puszko konserw, 1 pas na ładunki — od p. Scheur, 1 sztennik, 1 koszula ciepła, — od p. H. D., 36 par skarpetek, — od Ligi Kobiet w Lublinie, 25 funt. cukru, — od p. Kuźmińskiego, 1 jasiek — od M. G., Worek do lodu, 1 para szelek, — od p. Flawji W., 1 garnitur zielony, — od p. Wąsowskiego, 10 par onuczek — Bezimiennie, Ciepła zmiana bielizny, 2 baszlyki, 3 kolczyki złote — od J. K., 6 łyżeczek — od St. W., 6 rękawników, — od p. Kuźnińskiego, Koszul 573 od Niwy, Ligi Kobiet w Lublinie, p. Przanowskiej, Ligi Kobiet z Bełżyc, Bezimiennie, Ligi Kobiet z Janowic, par kalesonów 523 od Ligi Kobiet w Lublinie, H. L., J. Przanowskiej, K. (z tych 13 — Bezimiennie), Prześcieradeł 23 od p. Kuncewicza, p. Kuźniewskiego, p. Nowickiej, Józefy W. Legionisty, Poduszek 3 (z tych 1 gumowa) od M. G. i p. Kuźmieńskiego, Koszul ciepłych 5 od H. D., p. Przanowskiej, p. Kuźmińskiego, Poszewek 22 od Legionisty, p. Przanowskiej, M. G. i p. Nowickiej. 1 czapka, 1 płaszcz, 1 bluza — żołnierza, 6 widelców, 1 zwitek — Bezimiennie, 4 widelce, 2 noże — od B. G. 9 kominiarek, 9 par włóczkowych zarękawków, 2 pary włóczkowych nakolanników — od Ligi Kobiet z Bełżyc, 1 baszlyk, 1 zarękawek — od Ligi Kobiet z Janowic ziemi Radomskiej. 3 ruble — od p. Aleksandry S. jako dar na kupienie poszewek, 5 złotych pierścionków, dziesięć złotych, srebrna moneta polska, srebrna moneta z czasów Zygmunta, 2 srebrne tureckie monety, dwie srebrne austryackie stare, dwie monety po 10 groszy po skich — Bezimiennie, Zegarek złoty — od Z. L., 1 zegarek srebrny, 1 złota broszka, 3 kolczyki złote, 3 pierścionki srebrne, broszka i bransoleta z mozajki, 3 monety srebrne za pośrednictwem Redakcyi „Ziemi Lubelskiej", 115 koron 80 hal. — za pośrednictwem Redakcyi „Ziemi Lubelskiej", 10 koron — od p. Szymańskiego 4 korony — Bezimiennie.

Na zapomogi dla rodzin Legionistów.

13 koron — Bezimiennie 50 koron — Bezimiennie 1 broszka i para kolczyków złotych — od Tow. Opieki nad Rodz. Legionistów 10 koron — od p. W. P. jako zapomoga dla legionisty

Na potrzeby W. N. L.

36 koron 80 hal. — składka ze Zjazdu Włościańskiego 6 koron — Bezimiennie 1 korona — od p. Radwańskiego 2 korony — od p. St. T. 12 koron 50 hal — od X. X. 32 kor. 16 hal — od B. 200 koron — od Ligi Kobiet ze sprzedaży znaczka w Kurowie 1 korona — od p. Z. 14 koron 56 hal. — od Ligi Kobiet z Woli Krasienińskiej 3 korony — od p. Gorczyczkiewicza 3 korony — znalezione od S. S. 53 kor. 60 hal. — od kolonii Trębaczów (kwitaryusz № 86). 1 korona 50 hal. — od włościan wsi Brzozowskie 6 koron — Bezimiennie Srebrna łyżeczka — od Scheur (znaleziona).

Na Szpital dla Legionistów.

117 koron 65 hal. — otrzymane ze sprzedaży wydawnictw, 61 kor. 45 hal. — zebrane na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Lublina zamiast zwolnienia koncertu od podatku 2 korony Bezimiennie 20 koron — Bezimiennie 4 korony — Bezimiennie 124 kor 50 hal. za pośrednictwem Redakcyi „Ziemi Lubelskiej", 60 koron — od p. W. S. i p. W. P. 2 korony — od p. St. Krajewskiego (przegrany zakład). 50 koron — Bezimiennie, Złota broszka — od p. Anny.

Na cele narodowe.

70 koron — od członków Milicyi Obyw. m. Lublina w dowód uznania obywatelskiej działalności p. K. Tomorowicza, 10 koron — od członka Milicyi Obyw. m. Lublina w dowód uznania obywatelskiej działalności p. K. Tomorowicza, 20 koron — od p. Kowala.

Dnia 1/X Oficerowie I-ej Brygady złożyli na cele narodowe — 2500 koron. W odpowiedzi W. N. L. wysłał dn. 5/X list następującej treści (№ 155):

„Do Obywateli Oficerów I-ej Brygady Legionów Polskich.

Wydział Narodowy Lubelski składa niniejszym gorące podziękowanie Obywatelom Oficerom I-ej Brygady Legionów Polskich za ofiarowanie 2 500 koron, złożonych na cele narodowe do uznania Wydziału.

— Czynem swym zaznaczyliście, obywatele oficerowie, związek ścisły, jaki pomiędzy siłą zbrojną polską, a pracą społeczną istnieć winien i istnieje. Czynem swym zagrzewacie do pracy ludzi, którzy mieli odwagę w warunkach trudnych podjąć sprawę Polski Ofiarą swą hojną wzmogliście kasę Wydziału, która wobec zakreślonych celów jest zawsze przedmiotem trosk Wydziału, a jak widzimy — i trosk Waszych.

Przy sposobności ślemy od Wydziału Narodowego Lubelskiego wyrazy szacunku i uznania dla Waszej zacnej i mężnej pracy i wyrazy zapewnienia, iż czujemy się stale duchowo z Wami związani. Cześć!"

Następują podpisy prezesa i sekretarza Wydziału.

Pismo wydawane jest pod literackiem kierownictwem p. **J. Marcinowskiej** i p. **A. Struga.**

Red. odp. **Jadwiga Marcinowska.** Druk. St. Dżal ul. Szpitalna 3.